

dr hab. Maria Kałamajska-Saeed
emeryt Instytutu Sztuki PAN

INSTYTUT HISTORII PAN	
Wpłynęło: 05/12/2019	Znak:
Ref:	Zaś:

wp 9.12.19
Injels
M

**Ocena dorobku naukowego dr Agnieszki Biedrzyckiej
w postępowaniu o nadanie stopnia naukowego doktora habilitowanego**

Dr Agnieszka Biedrzycka po uzyskaniu w r. 1998 magisterium z historii na Uniwersytecie Jagiellońskim za pracę *Wojsko JKM Zaporskie w służbie Rzeczypospolitej do roku 1648* (promotor prof. dr hab. Kazimierz Przyboś), na tejże uczelni uzyskała w r. 2002 tytuł doktora nauk humanistycznych za przygotowaną pod kierunkiem tegoż promotora rozprawę *Korespondencja Stanisława Koniecpolskiego hetmana wielkiego koronnego 1632-1646. Sprawy kozackie, tatarskie i tureckie*, w r. 2005 opublikowaną w formie książki o potężnej objętości (ss. 775).

Od r. 2002 nieprzerwanie zatrudniona w Zakładzie Polskiego Słownika Biograficznego Instytutu Historii PAN, jest autorką i w połowie współautorką 31 biogramów, które stanowią rzetelny dowód Jej kompetencji naukowych: pisane klarownym językiem, wyczerpujące i doskonale udokumentowane, spełniają wysokie standardy tego zasłużonego wydawnictwa. Nawet w połączeniu z obciążeniem anonimową pracą redakcyjną najwyraźniej nie wyczerpuje to zakresu zainteresowań naukowych Habilitantki ani cechującej Ją energii badawczej.

Skierowana jest ona głównie na edytorstwo źródeł rozumianych szeroko, bo obejmuje nie tylko archiwalia, ale również heraldykę i zabytki epigraficzne, te ostatnie pozyskane w trakcie badań terenowych podczas ponad trzydziestu wyjazdów na Ukrainę. Plonem tych prac są dwa obszerne tomy autorstwa dr Biedrzyckiej, zasadnie zasługujące na miano osiągnięcia naukowego: *Ziemia lwowska dawnego województwa ruskiego*, Kraków 2005, ss. 463 + 136 fot. oraz *Ziemia halicka dawnego województwa ruskiego*, Kraków 2018, ss. 456 + 132 fot. Oba stanowią odpowiednio t. 1 i t. 5 serii *Pomniki epigrafiki i heraldyki dawnej Rzeczypospolitej na Ukrainie* wydawanej pod kierunkiem dr. hab. Wojciecha Drelicharza. Nie ośmielę się komentować zasad opracowania, mogę tylko jako wdzięczny użytkownik z

uznaniem powitać wydawnictwo źródłowe tak pełne i opatrzone wieloma dodatkowymi informacjami. Oczywiście wartość naukowa tego rodzaju edycji nie wymaga odrębnego uzasadnienia. Pragnę jednak zwrócić uwagę, że jej wartość poznawczą, która sama przez się jest zaletą, wzmacnia świadomość realnego zagrożenia, które dla owych źródeł stanowi sposób użytkowania obiektów eksplorowanych przez badaczkę. Niszczą one, lub są celowo niszczone jako niewygodne a wymowne ślady cywilizacji dla obecnych włodarzy niezrozumiałej, obcej, postrzeganej nawet jako wroga. Rzymska zasada iż „scripta manent” stała się na tych ziemiach boleśnie nieaktualna i nie ma tu już zastosowania, bo owe scripta *v o l a n t* w przerażającym tempie i jedyną drogą zatrzymania ich w świadomości społecznej jest publikacja.

W imieniu swych kolegów historyków sztuki muszę jednak zaprotestować przeciw uwadze zamieszczonej w autoreferacie (s. 9), jakoby „Niektóre z zespołów były wprawdzie uwzględniane przez historyków sztuki (np. zespół inskrypcji z kościoła pw. Św. Wawrzyńca w Żółkwi), jednak treści epigraficzne stanowiły dla nich jedynie dodatek do zagadnień z dziedziny historii sztuki, a większość nie została wprowadzona do obiegu naukowego”. Obawiam się, że jest to opinia krzywdząca dla serii *Materiały do dziejów sztuki sakralnej na ziemiach wschodnich dawnej Rzeczypospolitej*, pod redakcją i współautorstwem prof. dr hab. Jana K. Ostrowskiego, której cz. 1 – *Kościół i klasztor rzymskokatolickie dawnego województwa ruskiego* - została wydana w latach 2003-2015. Objęła ten sam obszar, co opracowanie dr Biedrzyckiej, a choć tematem badań były wyłącznie kościoły i klasztory (w opracowaniu dr Biedrzyckiej główne choć nie jedyne źródło pozyskanych materiałów), to każdy z 23 tomów wprost się roi od przytoczonych inskrypcji. Nie przeczę, że część z nich mogła zostać pominięta, niemniej jednak stwierdzenie, że „większość nie została wprowadzona do obiegu naukowego” jest grubą przesadą. Nadto za nieuzasadnioną uważam pretensję do historyków sztuki za to, że „treści epigraficzne stanowiły dla nich jedynie dodatek do zagadnień z dziedziny historii sztuki”, trudno bowiem czynić zarzut z tego, że historyk sztuki omawiając jakiś obiekt, np. nagrobek, uwzględnia też (a nie tylko) umieszczone na nim inskrypcje.

Wartościowym składnikiem dorobku dr Biedrzyckiej jest edycja pełnego tekstu wizytacji diecezji kamienieckiej przeprowadzonej w r. 1741 przez jej ordynariusza biskupa Hieronima Sierakowskiego (rkps nr 2002, Bibl. PAU i PAN w Krakowie). Było to nie lada wyzwanie zważywszy, że opasły kodeks, zawierający inwentarze katedry i pozostałych kościołów rozległej diecezji, liczy – bagatela - 1402 stron. Nietrudno zrozumieć dlaczego nie

udało się go opublikować w formie książkowej. Ku pożytkowi czytelników został jednak wydany, a ku ich wygodzie zamieszczony w jednym czasopiśmie „Roczniku Biblioteki Naukowej PAU i PAN w Krakowie”, rozdzielony na siedem części, które ukazywały się sukcesywnie w latach 2002-2010. Zważywszy czas powstania i język rękopisu, stopień trudności był nieporównanie mniejszy niż przy edycji źródeł epigraficznych, jednak pożytek jest porównywalny. Edycja została przygotowana bardzo starannie, opatrzona przypisami odnoszącymi się do miejsc i osób występujących w tekście, a co bardzo istotne również bardzo przydatnym słownikiem terminów staropolskich.

Źródłem kolejnej edycji źródłowej (o imponującej objętości 1159 stron) stała się prasa codzienna, której drobiazgowa lektura złożyła się na *Kalendarium Lwowa 1918-1939*, Kraków 2012, niezwykłą w swej różnorodności panoramę życia tego wyjątkowego miasta, bezpośrednio po jej ukazaniu się na rynku wydawniczym uznaną za „Krakowską Książkę Miesiąca”, a w roku następnym docenioną prestiżową nagrodą „Przeglądu Wschodniego” w kategorii „Popularyzacja tematyki wschodniej”.

Tematyka ta zdecydowanie dominuje w całej działalności naukowej dr Biedrzyckiej, którą cechuje ogromna skrupulatność towarzysząca dążeniu do perfekcyjnego wyczerpania tematu. Nie zdziwiło mnie więc, że z prawdziwą pasją rozprawiała się z przewodnikiem po Ukrainie (Magda i Mirek Osip-Pokrywka, *Polskie ślady na Ukrainie*, Olszanica 2013). Sama miałam możliwość się z nim zapoznać, toteż recenzja dr Biedrzyckiej zyskała moją pełną aprobatę. Merytoryczna, a napisana z nerwem, bezlitośnie obnażyła niechlujstwo informacji przytaczanych bezkrytycznie z drugiej (czy wręcz internetowej) ręki, jednocześnie prostując wszystkie te nonsensy, nieścisłości i przekłamania. Należy żałować, że zamieściło ją tylko niszowe „Krakowskie Pismo Kresowe”, bo powinna się znaleźć w czasopiśmie o zasięgu ogólnokrajowym. Być może poświęciłam jej zbyt wiele miejsca, ale ujęła mnie werwa tego sprzeciwu naukowca wobec ubranej w ładną szatę graficzną bylejakości.

Wyrażając przekonanie, że dorobek naukowy dr Agnieszki Biedrzyckiej w pełni odpowiada wymogom procedury o nadanie stopnia doktora habilitowanego, niniejszym o to wnoszę

M. Łasun

Warszawa, 25. X. 2019